

28.03.2014



Rozrywka
nowości
i WYPRZEDAŻE

Start Osoby Media Zamojskie Wydarzenia Programy Miejsca Wypzedaże! Horror na Roztoczu

Filtr newsów Zaloguj się Społeczność ZZ Kanały RSS Zarejestruj się Dołącz do Nas

Szukaj...

Home » Horror na Roztoczu » Programy » Rozrywkowy zawrót głowy » Kamil Jelinek – sylwetki ilustratorów publikacji „Horror na Roztoczu”

Kamil Jelinek – sylwetki ilustratorów publikacji „Horror na Roztoczu”

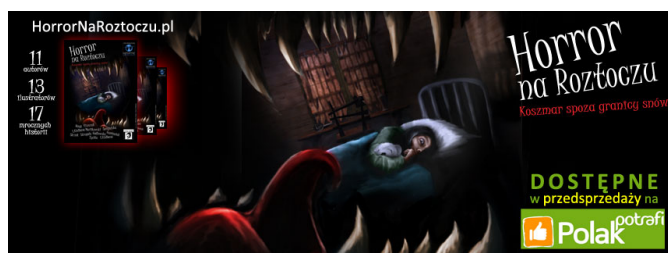
By ADMIN - czw mar 27, 9:18 pm

0 Komentarzy

69 w yśw ietleń

Lubię to!

Tweetnij 0



W ramach promocji publikacji „Horror na Roztoczu” (www.horromaroztoczu.pl) prezentujemy sylwetki autorów oraz ilustratorów.

Z ogromną przyjemnością oraz niekłamną satysfakcją przedstawiamy jednego z autorów:

Kamil Jelinek



Dodany przez
admin

NAPISAŁ TAKŻE

5 Maj 2013 – Zamojska
Starówka w ypczywa
przed finałowym koncertem

Czynsze w Zamościu – cz.
2

Wywiad z Łukaszem
Woroblem. Liderem zespołu
Ambu-lans

Meffis – Bodyguard –
Oficjalne video

10 Maj 2013 – Otwarcie
wystawy „Sen o” Michała
Borowika w BWA Galeria
Zamojska

(Urodzony 25.05.1990 r. w Lublinie) –
marzyciel, nie poprawny optymistą,
rysownik, malarz, grafik 2D, hobbista
rozwoju osobistego, biznesu, coachingu i

pokonywania własnych słabości.

Wychował się w Lublinie, w 2010 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące imienia Stanisława Wyspiańskiego w Lublinie. Obecnie student UMCS na kierunku Edukacja Artystyczna.

Grafik w Garrief Studio, freelancer i amator wyzwań. Poszukiwacz sensu życia i głębokiego zrozumienia problemów ludzkich w relacjach, budowaniu relacji i zasad rządzących światem.

Od zawsze inspirujący się wielkimi ludźmi.

Skąd czerpiesz inspirację?

Właściwie to inspiracje staram się czerpać z możliwie jak najszerszego spektrum źródeł, od filmu, poprzez muzykę, gry, ilustracje, książki, zdjęcia etc.

Zwykle działa to na zasadzie szaleńczego zrywu i nagłej jasności umysłu, gdy zgadzam się na podjęcie nowego wyzwania, nawet jeśli nie wiem na jego temat zbyt wiele, ale leży w kręgu moich zainteresowań (Tak jak ta ilustracja, która była dla mnie zupełnie nowym wyzwaniem).

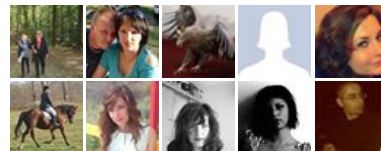
Pracując nad ilustracją do książki Horror na Roztoczu, starałem się korzystać dosłownie ze wszystkiego, co wpadło mi do głowy i w ręce. Na przykład szukałem ścieżek dźwiękowych z horrorów, trafiając przypadkowo także na składankę dźwięków wyciętych z różnych horrorów (zgrzyty, piski, dzikie odgłosy



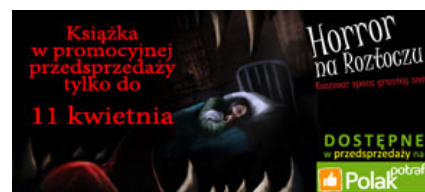
Życie Zamościa

Lubię to!

839 osób lubi obiekt Życie Zamościa.



Wtyczka społecznościowa Facebooka



Najczęściej oglądane

Wywiad z Łukaszem Woroblem. Liderem
zespołu Ambu-lans - 2 283 views

Ambu-lans – Premiera utworu „Vabank” - 1 816
views

08.09.2013 r. 7 Zamojski Festiwal Kultury „arte,
cultura, musica e...” 2013 – Night Rider
Symphony - 1 310 views

17.09.2013 r., „Wkręcenie” - nowa komedia,
zdjęcia w Zamościu. - 1 036 views

15 lutego 2014 r. Targi ślubne – Zamość 2014 -
990 views

18.07.2013 r., „Eurofolk – Zamość 2013” –
koncert Rynek Wielki - 924 views

Katolickie Radio Zamość – 90.1 FM - 896 views

11 listopad 2013 – Obchody 95. rocznicy
odzyskania niepodległości w Zamościu - 875
views

Ostatnio dodane Galerie





etc.). Korzystałem z książki Lekcje rysowania i malowania Keith Thompson, wydawnictwa Arkady. Jest to świetnie opracowane źródło wiedzy na temat nieumarłych i szczerze mówiąc na razie jedyne, które mi wpadło do rąk.

Myślę, że im więcej bodźców sami poznajemy, potrafimy opisać i nazwać, tym lepiej my sami lepiej je czujemy, dzięki czemu potrafimy je wyrazić.

Mam na myśli tutaj: dźwięki, biblioteka wizualna naszej wyobraźni ubogacona o nowe obrazy (przyswojone np. poprzez zdjęcia, filmy wideo etc.). Im nasz umysł lepiej potrafi wygenerować obraz, dzięki temu czym go karmimy, tym lepszymi artystami jesteśmy.

Uważam, że tak powstaje klimat danej ilustracji. Bodźce te mają za zadanie wzbudzać emocje, a o to przecież właśnie chodzi, żeby odbiorca czuł coś patrząc na ilustrację. Jeśli nic nie czuje, to po prostu spotyka się z nudą i dane dzieło nie spotyka się z zainteresowaniem lub uznaniem.

Podsumowując, energia jaką wkładam i

inspiracja jaką czerpie (czyli suma moich zainteresowań), składa się na ten ładunek który zawieramy w naszym dziele.

Od jak dawna tworzysz? Co głównie tworzysz? Jaki gatunek czy styl?

Utkwiła mi w pamięci data wrzesień 2007 r., którą powtarzam każdej osobie, która pyta o początki tworzenia. Oczywiście pamiętam jakieś ambitne rysunki jeszcze z czasów przedszkola (były to dinozaury z broniąmi różnego rodzaju), ale świadoma decyzja nastąpiła właśnie w wyżej wymienionym okresie. Nie wątpliwie zainspirowali mnie do tego koledzy z ostatniej ławki w klasie, podczas lekcji chemii. Za co serdecznie ich z tego miejsca pozdrawiam.

Lubię głównie fantastykę, taką jaką robi Jakub Kasper i Sławomir Maniak, ale nie zamierzam się zamykać w jakiejś konkretnej kategorii.

Trudno tu mówić o stylu czy gatunku, w jakim tworzę, ponieważ jestem ciągle poszukującym, młodym człowiekiem. Myślę, że to jeszcze nie czas na określanie stylu, bo oznaczałoby to szufladkowanie i pewne ramy, to raczej czas na eksperymentowanie i poszukiwanie „tego czegoś”.

Czy masz w swoim portfolio jakieś znane dzieła? Uważasz, że odnosisz sukcesy na tym polu?

Znanych dzieł jeszcze nie posiadam, ale jestem w pewien sposób dumny z mojej pracy konkursowej na konkurs Diabło III : Portret super bohatera. W której postawiłem moją ulubioną postać, czyli mnicha. Sporo czasu poświęciłem tej pracy, dużo poszukiwałem i konsultowałem z wykładowcami na mojej uczelni, czyli UMCS. Uważam, że obecnie wciąż się edukuję. Na sukcesy jeszcze przyjdzie czas, na pewno będzie to kolejna szansa, taka jak zrobienie ilustracji dla wydawnictwa Alter Manes.

Jak wygląda proces twórczy w twoim wypadku? Nawyki? Rutyna?

Proces twórczy w moim wykonaniu to poznawanie i przyswajanie jak największej ilości informacji i użycia ich w praktyce, starając się jednocześnie pozostawić jak największą swobodę dla wyobraźni i wyrażenia siebie.

Na co dzień bywa to rutyna, ponieważ pewne rzeczy wymagają ćwiczeń i one są dla mnie swojego rodzaju kręgosłupem w nauce przedstawiania obrazu, ale są momenty kiedy mam ochotę się po prostu zabawić i zrobić coś co mnie będzie bardziej ekscytować niż rysowanie „boxów” i linii w perspektywie czy zestawianie walorów.

Ile czasu dziennie poświęcasz na tworzenie ilustracji/ rysowanie/ malowanie?

Na początku były to zwykle całe dni od rana do wieczora, jednak po pewnym czasie, gdy zobaczyłem, że staje się to żmudną pracą postanowiłem zwolnić.

Obecnie staram się równoważyć różne aspekty życia, więc rysuję nieco mniej, ale zastanawiam się więcej nad efektywnością działań. Teraz pracuję na konkretne efekty i polega to na rozwiązywaniu konkretnych problemów, niż na regularnych ćwiczeniach dla ćwiczeń.

Jak pracowało Ci się nad ilustracją na podstawie gotowej koncepcji? Lepiej niż nad swoimi pomysłami? Gorzej?

Pracowało mi się świetnie, dobrze napisany tekst jest w stanie na pewno świetnie uzmysłowić ilustratorowi całą sytuację i klimat. Praca nad własnymi projektami wymaga trochę więcej uwagi. Tutaj pisarz przygotował tekst, zasugerował pewną sytuację, a to znacznie pomaga umysłowi stworzyć obraz.

Zawsze zaczynam własny projekt, od ubogacenia wizualnej biblioteki, czyli poprzez szkice i szukanie informacji, dopiero potem tworzę. Tutaj miałem to podane na tacy, wystarczyło dodać coś od siebie i po prostu to zrobić.

Jak szlifujesz swój warsztat? Kursy/ książki/ czytanie/ inne formy działalności artystycznych?

W dużej mierze jestem samoukiem. Dużo czasu poświęciłem na poszukiwanie wiedzy na temat szlifowania swojego warsztatu. Na początku to były portale jak digart.pl, max3d.pl na których znalazłem osoby które mi sporo pomogły. Do tego oczywiście książki, filmy (tutoriale video), czytanie, rozmowy, obecnie kurs z rysunku (choć żałuję że tak późno, bo to naprawdę świetna forma nauki). Mentor w postaci kolegi z branży czy też nauczyciel zawsze znacznie przyspiesza rozwój, zwłaszcza jeśli osoba nas inspiruje i już doskonale zna drogę którą chcemy iść. Jest w stanie nas dobrze ukierunkować.

Jakie masz inne zainteresowania artystyczne poza malarstwem/ rysowaniem/ grafiką?

Poza sztuką, interesuję się także rozwojem osobistym czyli zarządzanie sobą w czasie, budowaniem relacji z ludźmi, biznesem, sztukami walki, uwielbiam angielski.

Dużo mógłbym tego wymieniać, jak już wspominałem jestem człowiekiem poszukującym.

Jaka tematyka twórcza należy do Twoich ulubionych?

Myślę, że głównie są to inspiracje z gier i filmów. Do tej pory dużo było różnej maści potworów. Aczkolwiek myślę, że temat jeszcze jest do rozwinięcia i na pewno na tym nie poprzestanę.

Czym szczególnie chciałbyś się pochwalić?

Na pewno ilustracją, którą zrobiłem dla wydawnictwa Alter Manes, dałem z siebie maksa i chyba w końcu o to chodzi, prawda? Jest to takie moje ostatnie osiągnięcie, nad kolejnymi dopiero pracuję.

Jakie masz plany związane z ilustrowaniem? Czy planujesz niedługo wydanie czegoś własnego/ zbioru/ albumu/ wystawy?

Obecnie zastanawiam się, co tak naprawdę chcę robić w życiu.

Zastanawiam się czy to, co robiłem do tej pory, jest tym czym naprawdę chcę się zajmować do końca życia. W tym roku na pewno planuję pokonać sporo własnych barier i pokazać na, co mnie stać. Chętnie korzystam z większości wyzwań i zadań jakie spotykam by sprawdzić samego siebie.

Nad czym aktualnie pracujesz? Niekoniecznie musi to być projekt ilustratorski (cokolwiek, nad czym pracujesz i chciałbyś się tym pochwalić)

Obecnie kończę malować obraz dla mojej cioci, przedstawiający Bazylikę św. Piotra. Osiągnięcie wymaganego rezultatu wymaga trochę nauki i czasu.

Teraz moje standardy i oczekiwania są bardziej wygórowane niż w poprzednim roku, więc postaram się żeby był na równie dobrym poziomie, co ilustracja.

Jeśli nad czymś pracujesz – kiedy możemy spodziewać się efektów twoich działań?

Hm, myślę że nie dalej jak połowa marca. Czasem odwlekam namalowanie tego obrazu, z racji edukowania się i poprawiania, w celu osiągnięcia pożądanego efektu.

Jak zareagowałeś, kiedy dowiedziałeś się, że weźmiesz udział w tym projekcie?

Przez chwilę się zastanawiałem czy dam radę, ale myśl o tym szybko znikła, gdy uświadomiłem sobie, że mam okazję pomóc w ilustrowaniu książki i świetnie się przy tym bawić i przy okazji przyjąć nowe wyzwanie. Założyłem, że sporo się przy tym projekcie nauczę, myślę że to największa motywacja jaką mogłem znaleźć.

Czy wiedziałeś (w momencie tworzenia), że wszystkie pomysły do opowiadań są inspirowane snami pomysłodawcy projektu? Co o tym myślisz? Czy podoba Ci się pomysł tworzenia książki na podstawie snów?

Możliwe, że wiedziałem. Wymieniłem parę mailów i skupiałem się na tworzeniu, więc wtedy nie było to dla mnie istotne i nie zwróciłem na to szczególnej uwagi.

Tak, jak najbardziej podoba mi się ten pomysł, sam spisywałem swoje sny, sporo z nich pamiętam i kiedyś miałem ten sam pomysł, napisania książki na podstawie swoich snów.

To zaskakujące jak pomysły ludzkie są powtarzalne, jeśli nie uwierzysz w swój i nie zrealizujesz go (przy założeniu, że projekt ma dla Ciebie duże znaczenie), to za jakiś czas może pojawić się osoba z podobnym pomysłem, która uwierzy w siebie i to robi.

Więc jeśli macie świetny pomysł, ma dla was szczególne znaczenie i wiecie, że właśnie to chcecie robić, nie zwlekajcie. W każdej chwili może przyjść ktoś, kto nie będzie się zastanawiał, przyjdzie i to zrobi.

Czy ty także podczas tworzenia inspirujesz się swoimi snami? Korzystasz z zasobów podświadomości?

W sumie jeszcze nie robiłem tego, choć teraz na pewno wezmę to pod uwagę. W kwestii korzystania z zasobów podświadomości, myślę że tak.

Są to proste rysunki, które były kompletnie nie kontrolowane logicznym myśleniem (rysując je „wylączałem się”), a które czasem były krytykowane za np. mało wyszukane kolory. (banalne etc.) Ale takie właśnie szkice dawały mi satysfakcję, wyrażały mnie i moje uczucia.

Jak współpracowało ci się z wydawnictwem w ramach projektu?

Współpraca była szczególnie dobra, żadnych nacisków, dużo wyrozumiałości. Nie spotkałem się z krytyką, lecz z serdecznymi uwagami, które były na tyle rzeczowe i trafne, że nie sposób było z nich nie skorzystać.

Czy uważasz, że wydawnictwo robi coś pozytywnego podejmując się wydania zbioru mrocznych opowiadań, których akcja dzieje się na Roztoczu? Czy według Ciebie tego brakowało?

Myślę, że tak, miło było czytać opowiadanie i mieć świadomość że akcja dzieje się w Polsce (taka chwila dumy bywa rzadkością, gdy większość ludzi narzeka na kraj. A tu trafił się taki kąsek, dlaczego by z niego zrezygnować?). To trochę taka odeskocznia od fascynacji zachodnią i wschodnią kulturą, którą rynek jest przeziąknięty.

Projekt rozpoczął się 1 stycznia. Czy uważasz, że tempo pracy jest duże? Nie upłynęło przecież jeszcze trzy miesiące, a czytelnicy już mogą czytać wywiady z Tobą?

Uważam, że takie tempo jest jak najbardziej właściwe dla osób które wiedzą czego chcą i pewnie po to idą. Czas nie ma większego znaczenia, jeśli cel jest wystarczająco jasno określony.

Jak to powiedział Napoleon Hill „ Wygrywa tylko ten, kto ma jasno określony cel i nie odparte pragnienie aby, go osiągnąć”. Myślę, że tutaj dokładnie mamy do czynienia z właśnie taką sytuacją.

Czy tematyka horroru jest ci znana?

Szczerze mówiąc absolutnie nie. Kiedyś oglądałem horrory, ale z racji tego, że nie przekonywały mnie, przestałem je oglądać. Teraz na pewno otworzę się na ten gatunek i postaram się go lepiej poznać i zrozumieć.

Czy chciałbyś przeżyć historię zilustrowaną w twoich pracach?

Tak, oczywiście że tak. Na co dzień nie spotykają nas takie rzeczy, więc dlaczego by nie.

Co myślisz o takiej literaturze? Czy uważasz, że jest potrzebna?

Myślę że jest potrzebna, ponieważ jest to uzewnętrznienie naszych skrywanych leków. Trochę spełnia to taką rolę katharsis (uwalniamy w ten sposób nasze wewnętrzne lęki). A poza tym tworzy różnorodność wśród innych gatunków.

Nawet jeśli nie jest dla kogoś ulubionym, to jest świetną opozycją do tego co lubi czytać dana osoba. Przez to podkreśla cechy tych opozycyjnych gatunków, poprzez kontrast. Myślę, że gatunki zyskują na pojawianiu się innych gatunków, zupełnie skrajnych.

Czy byłeś kiedyś na Roztoczu? Jakie wrażenia?

Niestety nie byłem, albo nie przypominam sobie. Na pewno praca nad ilustracją obudziła ciekawość tym rejonem, więc myślę, że to kwestia czasu lub propozycji.

Czy mroczna wizja Roztocza, jako miejsca pełnego niebezpieczeństw wydaje Ci się być rzeczywista?

Z punktu widzenia logicznie myślącego człowieka, oczywiście że nie.

Aczkolwiek fajnie, by było gdyby logika tego nie ograniczała. Dlatego tworzymy nowe światy, w grach, filmach i literaturze. Na swój sposób urzeczywistniając te światy.

Czy tworzenie historii, których akcja dzieje się na Roztoczu sprawi, że w przyszłości wybierzesz się odwiedzić to miejsce? Będziesz odwiedzał je częściej?

Tak, oczywiście jeśli będę miał ku temu okazje nie zawaham się. Jestem przekonany, że książka jest takim bodźcem, który sprawia, że chce się sprawdzić te rejony.

Być może poszukać i odnaleźć analogie z książkami.

Czy uważasz, że umiejscowienie akcji opowiadań na Roztoczu spowoduje wzrost jego atrakcyjności? Czy wręcz odwrotnie?

Myślę, że jak najbardziej tak. Często znajomi wspominali o wyjeździe na Roztocze, więc jeśli ktoś zna te rejony, lub z ciekawości czytał książkę to działa w obie strony jako fajny stymulator ciekawości i atrakcyjności. Czegoś, co jest znane, lub dopiero ma się ochotę poznać.

Jak przebiegały prace nad ilustracjami do tej publikacji?

Początkowo to było wybranie konkretnego fragmentu, sceny z opowiadania. Potem seria szkiców, szukanie inspiracji, jak najlepszego uzmysłowienia sobie klimatu, ubogacenie wizualnej biblioteki. W końcu szkice kompozycyjne, poszukiwanie i wybór najlepiej oddającego klimat projektu. W końcu przystąpienie do realizacji, ustawienie walorów, blokowanie kształtów, cieniowanie, nakładanie kolorów, upiększanie i na koniec sygnatura.

Czasem nie dawały mi spokoju błędy, które wytknęli mi moi dobrzy koledzy, aż do czasu kiedy je poprawiłem, za co zarówno moim kolegom jak i mojemu sumieniu serdecznie dziękuję.

Co myślisz o pomysłе zrobienia wystawy ilustracji z publikacji Horror na Roztoczu? Czy pojawiłbyś się osobiście? Czy chciałbyś pomóc przy organizacji takiego przedsięwzięcia?

Myszę, że to świetny pomysł i okazja by poznać się lepiej. Pojawiłbym się osobiście i chętnie też pomógłbym przy organizacji na ile to tylko możliwe w danej sytuacji.

Można by też spotkać czytelników, osoby zainteresowane, jak i pisarzy oraz ilustratorów.

Jakby nie patrzeć, ten projekt jest naszym wspólnym sukcesem. Wszyscy jesteśmy jego częścią.

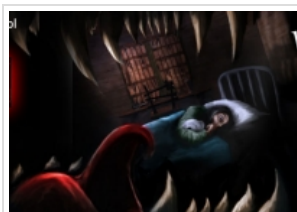
Czy planujesz sprzedać oryginał ilustracji czy raczej zachowasz go dla siebie?

Oczywiście, że zachowam go dla siebie, pierwsza poważna współpraca i ilustracja przy której człowiek dał z siebie wszystko co tylko potrafił, nie jest do przecenienia w walucie.

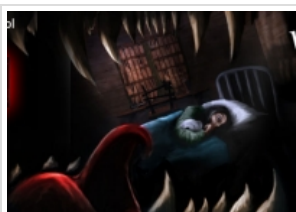
Dziękujemy za rozmowę.

0 Komentarzy | (No Ratings Yet) | 69 w yśw ietleń | Lubię to! | Tweetnij 0

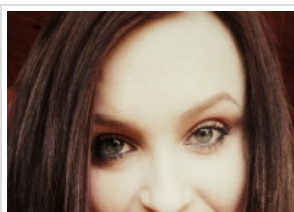
More on Horror na Roztoczu



Piotr Paweł Strugała – sylwetki autorów publikacji „Horror na Roztoczu”



Gracjan Marlikowski – sylwetki ilustratorów publikacji „Horror na Roztoczu”



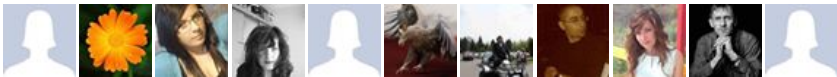
Anna Piątek – sylwetki ilustratorów publikacji „Horror na Roztoczu”

Marek Zychła – sylwetki autorów publikacji „Horror na Roztoczu”

Karolina Kościuk – sylwetki ilustratorów publikacji „Horror na Roztoczu”

**Życie Zamościa**
Lubię to!

839 osób lubi obiekt Życie Zamościa.



Wtyczka społecznościowa Facebooka

Dodaj komentarz

Twoje imię (Wymagane)

Twój email (Twój email nie będzie publikowany)

(Wymagane)

Twoja strona

Dodaj Komentarz

Start	Osoby	Media Zamojskie	Wydarzenia	Programy	Miejsca	Wyprzedaże!	Horror na Roztoczu	
Życie Zamościa Portal informacyjny			kanały RSS	Archiwum	Mapa strony	Pomoc	Regulamin	Reklamy
Copyright © 2013 Życie Zamościa. Wszelkie prawa zastrzeżone. Stworzone przez Życie Zamościa								

Ta strona wykorzystuje pliki cookieOkWięcej informacji